



BIULETYN EUROPEJSKI

Newsletter Posła do Parlamentu Europejskiego **BOGUSŁAWA SONIKA** | nr 4

Redakcyjna rozmowa z Bogusławem Sonikiem, eurodeputowanym PO

HAMULEC bezpieczeństwa NA KILKA LAT

Panie pośle, jak Pan ocenia wyniki szczytu w Brukseli?

Nie udało się przekonać do pierwiastkowego systemu głosowania, sprawiedliwszego od podwójnej większości oraz oddającego lepiej ducha europejskiego. Unia opierała się zawsze na solidarności małych i wielkich państw, tymczasem proponowana podwójna większość prowadzi do utworzenia elektoratu złożonego z największych państw, które mogą dyktować warunki pozostałym członkom Unii.

Żałuję, że się nie udało osiągnąć tego celu. Otrzymał hamulec bezpieczeństwa na kilka lat poprzez przedłużenie okresu obowiązywania warunków traktatu nicejskiego. Chodzi jednak o hamulec, który już wcześniej był oferowany przez polityków zachodnioeuropejskich.

Nie zastanawiając się dłużej, czy szczyt był sukcesem czy porażką, uważam, że trzeba wykorzystać te lata na budowanie silnej pozycji Polski w instytucjach unijnych, gdyż jak pokazało embargo na mięso, czy kryzys energetyczny, Polska potrzebuje solidarności instytucji unijnych i Państw członkowskich do obrony swoich interesów.

Polska potrzebuje też dobrych negocjatorów, doświadczonych dyplomatów. Jak Pana zdaniem funkcjonuje polska dyplomacja, zarówno ta oficjalna, jak i kuluarowa?

Obserwator z zewnątrz mógł dostrzec różnice w podejściu do różnych grup negocjacyjnych, które to różnice nie sprzyjały skuteczności w prowadzeniu negocjacji. Ponadto szczyt w Brukseli nie jest pierwszym przykładem ukazującym, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych pod przewodnictwem obecnej Pani Minister Fotygi jest urzędem niesprawnym, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych.

Te sytuacje kryzysowe nasiliły się ostatnimi czasy w stosunkach polsko-niemieckich. Jakie są perspektywy wyjścia z tej sytuacji?



Obecne stosunki polsko-niemieckie są w dużym stopniu kreowane przez niemiecką prasę atakującą Polskę i Polaków oraz przyjmującą ton pouczający i mentorski w stosunku do Polski.

Ponadto roszczenia ze strony środowisk związanych z Panią Eriką Steinbach wpływają w sposób zasadniczy na stosunki polsko-niemieckie stawiając pod znakiem zapytania ustalenia konferencji poczdamskiej, przyznającej Polsce ziemie zachodnie. Sytuacja ta wzbudza lęk i sprzyja odradzanemu się też o rewizjonizm niemieckim.

Jeśli chodzi o perspektywy, uważam, że należałoby powrócić do polityki z lat siedemdziesiątych, czyli zwiększyć wymianę młodzieży i powołać biuro zajmujące się tego typu działalnością. Uważam również, że Niemcy oraz Polska powinny porozumieć się, co do wspólnych inicjatyw na forum unijnym, które mogłyby być rozwijane z korzyścią zarówno dla naszych krajów, jak i dla całej Unii.

Nowy Opel z Polski

General Motors planuje rozpocząć w Polsce produkcję nowego modelu Astry. W związku z tym zainwestuje w swoją fabrykę w Gliwicach miliard dolarów. Tym samym Polska stanie się kluczowym krajem w polityce rozwoju firmy GM w Europie.

ciąg dalszy na stronie 2

Tłuszcze i trans tłuszcze

Otoczają nas trans tłuszcze. Są w wielu produktach i są bardzo groź-



ne. Ich szkodliwość w porównaniu z tradycyjnymi tłuszczami jest nieporównywalnie większa. Tymczasem nasza wiedza na ich temat jest znikoma.

ciąg dalszy na stronie 3

GOSPODYNIE W BRUKSELI

Gospodynie z Małopolski i województwa świętokrzyskiego zebrały gromkie owacje mieszkańców Brukseli. Liczna grupa przechodniów



europejskiej stolicy miała niepowtarzalną okazję posłuchać i zachwycić się improwizowanym, śpiewnym występem pięknych Polek. Ten niespodziewany koncert był pożegnaniem z posłem Bogusławem Sonikiem i jednocześnie formą podziękowania mu za zaproszenie do Brukseli.

ciąg dalszy na stronie 4

Egzamin na piątkę

Bogusław Sonik piątym posłem wśród 54 polskich eurodeputowanych! Taki wynik poseł zanotował w rankingu aktywności „Dziennika”.

Z kolei w rankingu przeprowadzonym przez Uniwersytet Wrocławski, opublikowanym przez „Rzeczpospolitą”, Sonik zajął szóstą pozycję otrzymując 122 punkty. Na ocenę złożyła się liczba i tematy wystąpień w Parlamencie Europejskim, udział w debatach, także aktywność w kraju. Szóste miejsce spośród wszystkich eurodeputowanych, to jednocześnie drugie miejsce wśród posłów wybranych w Małopolsce i Świętokrzyskim.

Wygrała prawda historyczna

Komitet Światowego Dziedzictwa UNESCO przyjął nową nazwę obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Oficjalnie obowiązująca nazwa to „Auschwitz-Birkenau. Niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1940-1945)”. Ta decyzja jest w dużej mierze sukcesem polskich eurodeputowanych, którzy dwa lata temu walczyli o prawdę historyczną.

Przypomnijmy – 27 stycznia 2005 roku Parlament Europejski przyjął rezolucję w sprawie pamięci o holocauście, antysemityzmie i rasizmie. Umieszczony został w niej zapis, o który toczył się niezmiernie trudny i długi bój. Chodziło mianowicie o stwierdzenie: „obóz Niemiec nazistowskich”, wyraźnie podkreślające i uwidaczniające, że nie

ma i nie było „polskich obozów koncentracyjnych”.

Rezolucja poprzedzona była ostrą dyskusją i wieloma polskimi petycjami, w których eurodeputowani nawoływali o poprawne postrzeganie historii. Fakt, że w rezolucji zostały uwzględnione zapisy proponowane przez polskich eurodeputowanych po-

wszechnie uważany jest za istotny sukces naszego kraju na arenie międzynarodowej.

- 60 lat po wyzwoleniu Auschwitz, w końcu udało się sformułować całą prawdę o tej tragedii. Uważam, że zapomnienie lub przekłamanie nie pomoże zbudować trwałego porozumienia i pokoju. Najtrwalszy fundament, leżący u podstaw pojednania między narodami, to pokora wobec prawdy historycznej, która nie może być w żaden sposób modyfikowana. Rezolucja przyjęta przez Parlament Europejski, zrzeszający wówczas reprezentantów 25 krajów Unii Europejskiej zakończyła wszelkie dyskusje na temat rozumienia nazwy Auschwitz-Birkenau. Obecną decyzję UNESCO oceniam bardzo pozytywnie – komentuje Bogusław Sonik, poseł EPP-ED, jeden z autorów parlamentarnej rezolucji.

Nowy Opel z Polski

dokończenie ze strony 1

O inwestycjach i planach GM rozmawiano podczas debaty i lunchu zorganizowanych przez eurodeputowanego Platformy, Bogusława Sonika. Spotkanie odbyło się 12 czerwca w Brukseli, pod hasłem: „Inwestycje General Motors w Polsce oraz strategia rozwoju technologii w zakresie redukcji emisji spalin i niezależności energetycznej”.

W debacie uczestniczyli przedstawiciele firmy GM: Roman Rytwiński, generalny dyrektor zakładów GM Manufacturing Poland w Gliwicach oraz pani Tayce Wakefield GM dyrektor wykonawczy (Public Policy Executive Director) z Brukseli.

Otwierając dyskusję, poseł Sonik podkreślił, iż w chwili obecnej zarówno polska gospodarka, jak i GM znajdują się w bardzo ważnym momencie, który stwarza możliwość decydujących inwestycji.

Potwierdził to Roman Rytwiński kreśląc założenia inwestycyjne firmy GM warunkowane właśnie aktualną sytuacją gospodarczą Polski.

O planowanych inwestycjach mówiła również Tayce Wakefield. Ponadto dyrektor wykonawczy GM z Brukseli omówiła problem redukcji spalin, potrzebę wzrostu



niezależności energetycznej oraz zapewnienie mobilności społeczeństwa poprzez dostępną technologię pojazdów i ich napędów. Wskazała, iż nowe unijne założenia redukcji dwutlenku węgla stawiają przed przemy-

słem samochodowym wielkie wyzwania. – Firma GM musi je zrealizować godząc wymagania środowiskowe z konkurencyjnością firmy oraz przystępnymi cenami dla konsumentów – podkreśliła.

Potworki nad Wisłą

Nikomu nie trzeba tłumaczyć, dlaczego dla Krakowa bardzo istotne są decyzje urbanistyczne, architektoniczne i konserwatorskie. Obawiam się, że jesteśmy świadkami trwonięcia bogactwa, jakie pozostawiły nam poprzednie pokolenia. Kraków jest zabudowywany bez składu i ładu, powstają potworki architektoniczne, paskudzące na zawsze unikalny krajobraz Krakowa.

Upiorna banalność hotelu Sheraton, którego nadbudówki niszczą harmonię widoku Wawelu, a hol główny przypomina więzienie.

Koszmar Galerii Krakowskiej który przed laty prezento-

wano jako Nowe Miasto, a stało się jak zawsze. Bryła sąsiadującego hotelu jest równie brzydka, co sama Galeria. Żadne szanujące się miasto europejskie nie dopuściłoby do tego: secesyjny dworzec jakby przestał istnieć, okrażony i zdławiony przez wysokie sąsiedztwo.

Paryż pozwolił sobie na Centre Pompidou, ponieważ posiada parę dziesiątków placów podobnych do tego, na którym wzniesiono Centrum. My mamy w Polsce tylko jeden szlak królewski. W dodatku koncepcja Centrum Pompidou była wydarzeniem architektonicznym, jakim krakowskie potworki nie są i być nie mogły.

01 czerwiec 2007



TŁUSZCZE I TRANS TŁUSZCZE

dokończenie ze strony 1

Czym są trans tłuszcze? Otóż należą one do grupy tłuszczów nienasyconych. Występują w mleku i produktach powstających z przetworzenia mleka, w wołowinie i baraninie. Obecne są w maśle, czy margarynie. Ich głównym źródłem w naszej codziennej diecie jest żywność typu fast food, czyli chipsy, frytki, hamburgery...

Badanie NHS (Nurses Health Study) przeprowadzone w Wielkiej Brytanii pokazało, iż na każdy dwuprocentowy wzrost ilości tłuszczów trans w diecie, ryzyko wystąpienia chorób serca wzrasta dwukrotnie. Spożywanie tłuszczów trans powoduje znaczny wzrost złego cholesterolu i równocześnie obniżenie się dobrego cholesterolu.

Istnieją również badania naukowe, które ukazują korelację pomiędzy spożywaniem tłuszczów trans oraz zachorowaniami na cukrzycę typu II.

Inne niepożądane efekty, które mogą powodować trans tłuszcze to otyłość, zaburzenia



funkcjonowania wątroby oraz zwiększenie ryzyka niepłodności u kobiet.

Z tych względów wiele krajów wprowadziło rygorystyczne regulacje dotyczące użytkowa-

nia tłuszczów trans. Między innymi Dania i Kanada ustanowiły prawo limitujące maksymalną zawartość trans tłuszczów w żywności do 2 i 5%. W niektórych amerykańskich miastach, takich jak Nowy York, zakazano stosowania tłuszczów trans w restauracjach i barach fast food. Również w stanie Kalifornia rozważane jest wprowadzenie tego typu zakazu.

Wciąż brak jest natomiast jakiegokolwiek regulacji dotyczącej maksymalnego poziomu tłuszczów trans na płaszczyźnie wspólnotowej. Dlatego właśnie poseł Sonik postanowił aktywnie zaangażować się w tę sprawę popierając działania unijne zmierzające do zmiany istniejącego stanu rzeczy. – *W Europie, gdzie problem otyłości staje się coraz poważniejszy, regulacja trans tłuszczu jest niezbędna* – komentuje Sonik.

W związku z tym, w maju 2007, zostało zadane pytanie ustne dotyczące tego rodzaju kwasów tłuszczowych na posiedzeniu komisji ENVI. KE pod koniec roku ma opublikować dokument dotyczący znakowania żywności, w którym kwestia tłuszczu trans zostanie poruszona.

POLITYCY WOBEC ZMIAN KLIMATU

Rolą polityków nie jest być za, lub przeciw ekologom. Rządzący mają zapewnić ludziom możliwe najlepsze warunki do życia i wszechstronnego rozwoju, a następnym pokoleniom zostawić świat w lepszej kondycji. Zadaniem polityków nie jest dziś roztrząsanie kwestii, czy zmiany klimatyczne faktycznie następują, a jeśli tak, to czy aby na pewno za sprawą działalności człowieka. Tego typu rozwiązania – podobnie jak stawianie pytań w rodzaju „kto na walce z globalnym ociepleniem zyska?” – polityczna Europa ma już za sobą. Pewne wybory zostały uznione, decyzje podjęte. Odpowiedzią na wątpliwości niech będzie zasada prewencji. W dodatku, niezależnie od stopnia „wrażliwości ekologicznej” czysta pragmatyka zmusza nas do szukania innych źródeł energii niż węgiel, gaz i ropa naftowa.

Perturbacje pogodowe widoczne są gołym okiem. Ubiegłoroczna zima bez śniegu, El Niño, rozrastająca się powierzchnia Sahary, tsunami, i zdevastowany Nowy Orlean. Wszystkie te, choć do siebie niepodobne zjawiska, w oczach Duponta, Schultza czy Kowalskiego układają się w jedną sekwencję. Zaniepokojeni ludzie chcą znać przyczyny zakłóceń i katastrof klimatycznych. Wśród naukowców nie ma jednogłośności, jednak teza o znaczącym wpływie działalności człowieka na klimat zaczyna przeważać.

Polityka nie jest meteorologią, choć bywa, że meteorologia staje się czasem polityką. Z politycznym wykorzystywaniem problemu zmian klimatycznych mieliśmy w przeszłości do czynienia. Wydaje się jednak, że etap ten mamy za sobą. Politycy nie mogą abstrahować od opinii specjalistów. I nawet gdyby pozostały wątpliwości, co do realnej skali wpływu działań ludzkich na klimat, decyzje polityczne uzasadnione są zasadą prewencji.

Europa wybrała

Walka z globalnym ociepleniem nie musi hamować rozwoju gospodarczego. Przeciwnie, może

okazać się bardzo opłacalna. Dlatego przedstawiciele przemysłu, jeszcze niedawno utrzymujący, że działalność człowieka nie ma wpływu na efekt cieplarniany, dziś prześcigają się we wprowadzaniu rozwiązań proekologicznych.

Amerykański prezydent, przed ostatnim szczytem G8 przyznał, że Stany Zjednoczone powinny zredukować emisję dwutlenku węgla. Angela Merkel, która już w latach 90. jako minister środowiska domagała się zdecydowanych kroków w celu powstrzymania zmian klimatycznych, dziś doniesienia na temat globalnego ocieplenia określa mianem „więcej niż alarmujących”. „Francja uczyni z tej walki swój priorytet” – mówił Nicolas Sarkozy w pierwszym wystąpieniu po objęciu urzędu prezydenta. „Epoka dyskusji została za nami, czas na działanie”. I w nowym francuskim rządzie powołał „superministerstwo” Ekologii, Rozwoju i Trwałego Zagospodarowania Terytorium. W identycznym duchu Tony Blair uznał zmiany klimatyczne za „największe światowe wyzwanie w dziedzinie ochrony środowiska”. „Nie ma wątpliwości, że nadszedł czas działania. Podjęta w porę akcja może zapobiec katastrofie”.

W maju tego roku Parlament Unii Europejskiej powołał Komisję ds. Zmian Klimatu. Impuls dała prezydencja niemiecka, której staraniem przyjęto potrójny cel: ograniczenie o 20% emisji gazów cieplarnianych, zmniejszenie o 20% zużycia energii (do roku 2020) oraz zapewnienie energiom odnawialnym 20% udziału w konsumpcji energetycznej UE. To pociąga za sobą bardzo konkretne zobowiązania. Komisja Europejska przyznała np. Polsce limit emisji dwutlenku węgla o 26% niższy niż postulowaliśmy. Trzysta wielkich firm z sektora energetycznego, produkcji szkła, cementu i papieru będzie musiało modyfikować technologie lub ograniczyć produkcję.

Wedle badań Eurobarometru blisko 90% obywateli Unii Europejskiej uważa zmiany klimatyczne za poważny problem, a połowa Europejczyków deklaruje, że globalne ocieplenie „bardzo ich martwi”. Tylko 12% nie widzi powodów do obaw. An-

dris Piebalgs, unijny komisarz ds. polityki energetycznej podsumował: „obywatele Unii oczekują sformułowania wspólnej europejskiej odpowiedzi na problemy energetyczne i wyzwania związane ze zmianami klimatu”.

W Polsce duże zaniepokojenie zmianami klimatu deklaruje tylko 32% ankietowanych, 39% „martwi się tym do pewnego stopnia”, a 27% w ogóle. Problem niedostrzegany przez dużą część społeczeństwa jest ignorowany także przez polityków. Tymczasem na poziomie UE decyzje wynikające z przekonania o konieczności walki z globalnym ociepleniem już zapadły. Czy tego chcemy, czy nie, będziemy zmuszeni im się podporządkować. Dzisiaj właściwe pytanie brzmi nie „czy”, tylko „jak” to zrobić, by nie wyhamować rozwoju polskiej gospodarki? Jakie obrać strategie, by zapewnić krajowi bezpieczeństwo energetyczne w zgodzie z unijnymi wymogami i w perspektywie długofalowej?

Węgiel – tak, ale...

Umowy międzynarodowe zobowiązują nas do zredukowania emisji gazów cieplarnianych. Osiągnąć cel możemy jedynie poprzez zmianę sposobu wytwarzania energii, czyli dywersyfikację surowców oraz technologii.

Cechą charakterystyczną polskiej energetyki jest uzależnienie od jednego surowca – węgla. Z węgla wytwarzamy aż 93% energii elektrycznej. Dla porównania, udział węgla w strukturze produkcji energii elektrycznej w Europie wynosi 31% i jest prawie identyczny z udziałem energii jądrowej (31,5%). Niektóre kraje europejskie produkują z węgla tylko znikomą część swojej elektryczności – przykładem może być Francja, która ogromną większość energii elektrycznej pozyskuje z instalacji nuklearnych.

Wbrew pozorom, uzależnienie polskiej gospodarki od węgla ma też dobre strony: spalanie węgla jest najtańszym sposobem pozyskiwania energii, a bazując na surowcu krajowym nie popadamy w zależność od dostaw z zagranicy. Jednak wykorzystywanie węgla powoduje największe zanieczyszczenia

ciąg dalszy na stronie 4

GOSPODYNIE W BRUKSELI

dokończenie ze strony 1

To właśnie poseł Sonik zaprosił na studyjną wizytę do Parlamentu Europejskiego przedstawicielki Kół Gospodyń Wiejskich z Małopolski i województwa świętokrzyskiego.

Panie bawiły w Brukseli w dniach 11-15 czerwca. W trakcie pobytu m.in. zwiedziły budynki PE, w tym salę posiedzeń plenarnych oraz wzięły udział w spotkaniu, podczas którego zapoznały się z organizacją wewnętrzną Parlamentu Europejskiego, a także sposobem podejmowania kluczowych decyzji. Poseł przybliżył im charakter i tryb pracy Parlamentu na przykładzie pracy Komisji Ochrony Środowiska, Zdrowia i Bezpieczeństwa Żywności, Komisji do zmian klimatycznych oraz Podkomisji Praw Człowieka, których jest członkiem.

Gospodynie miały okazję stwierdzić, że Parlament rzeczywiście odgrywa czynną rolę w sporządzaniu projektów legislacyjnych mających wpływ na codzienne życie obywateli chociażby w takich dziedzinach, jak ochrona śro-



dowiska, czy odrębności kulturowe narodów, tradycja i produkty regionalne.

Gospodyniom przypadła do gustu możliwość obejrzenia działań parlamentarnych „od kuchni”. – *Widać, że postowie mają pełne ręce robo-*

ty. Cieszę się, że mamy tu swoich reprezentantów. Są bardzo potrzebni, bo w końcu ktoś musi walczyć o interesy Polski w Europie – podsumowała wizytę pani Lucyna Krom, prezes Spółdzielni Kółek Rolniczych w Niepołomicach.

dokończenie ze strony 3

czenia środowiska naturalnego. Nic dziwnego, że w zestawionym przez WWF rankingu 30 najbardziej trujących zakładów Unii Europejskiej („Dirty Thirty”) znalazły się aż 4 polskie elektrownie.

Redukcji emisji gazów cieplarnianych sprzyja posługiwanie się odpowiednimi technologiami. Tu rozwiązaniem może okazać się wprowadzenie instalacji służących do bezemisijnego spalania węgla, które pozwalają wydzielić dwutlenek węgla ze spalin, skroplić go, i w tej postaci magazynować pod ziemią. Koszt tej technologii jest bardzo wysoki, niewykluczone jednak, że bardziej opłaca się inwestować w wolne od emisji spalanie węgla, niż płacić ogromne kary za przekroczenie limitów. Tym bardziej, że nasz kraj posiada tak duże zasoby węgla, że inwestycje w nowe technologie pozwoliłyby mu być może osiągnąć – na pewien czas – energetyczną niezależność. Z tych przyczyn do projektu Komisji Europejskiej, w ramach którego do roku 2015 ma powstać w Europie 12 eksperymentalnych bezemisyjnych elektrowni, zgłosił swój akces Południowy Koncern Energetyczny.

Jeśli myślimy przyszłościowo, musimy brać pod uwagę fakt, że złoża węgla nie są ani niewyczerpywalne, ani odnawialne, a zatem prędzej czy później po prostu przestaną istnieć.

Musimy dywersyfikować

Alternatywą dla węgla mogłyby być gaz ziemny i ropa naftowa. Taki wybór oznacza jednak uzależnienie od Rosji lub państw wysoce niestabilnych. Zaledwie 10% globalnych rezerw ropy i gazu jest dzisiaj kontrolowane przez międzynarodowe koncerny, które jeszcze w drugiej połowie



ubiegłego wieku dominowały na światowych rynkach. Obawy przed zakłóceniem dostaw, czy ewentualnym szantażem energetycznym sprawiają, że takie kraje jak Kanada, Francja, Niemcy, czy Stany Zjednoczone starają się produkować energię z rozmaitych surowców, najczęściej jednak unikając wykorzystywania ropy.

Kolejnym tropem są energie odnawialne. Obecnie uzyskujemy w ten sposób zaledwie 3,7% produkcji. I nie bez przyczyny. Warunki naturalne w Polsce nie sprzyjają rozwojowi hydroenergetyki, zaś nierównomierny rozkład promieniowania słonecznego w ciągu roku utrudnia wykorzystywanie energii słońca. Z kolei wody geotermalne występują co prawda pod powierzchnią 80% terytorium Polski, lecz ich temperatura nie przekracza 80 st. C, podczas gdy do produkcji energii elektrycznej potrzebne są wody o temperaturze dwukrotnie wyższej.

Jedynym naprawdę obiecującym źródłem energii odnawialnej jest w warunkach polskich biomasa. Rolniczy charakter kraju sprzyja projektom z wykorzystaniem biomasy. Wymaga to jednak ostrożności i stałego monitoringu, który wykluczy hołsztaplerkę i działania nieodpowiedzialne. Bez współpracy i wsparcia finansowego ze strony Unii Europejskiej trudno będzie o realny sukces w tej dziedzinie.

Wiele wskazuje na to, że Polska będzie musiała zwrócić się też ku energetyce jądrowej, którą dokumenty Unii Europejskiej opisują jako jedną z najtańszych technologii wytwarzania energii, cechującą się niską emisją dwutlenku węgla. Wbrew rozpowszechnionym opiniom jest to także technologia bezpieczna. Jak wykazała przeprowadzona po zamachu 11 września kon-

trola Departamentu Energii USA, elektrownie jądrowe należą do najbezpieczniejszych obiektów energetycznych. Wszystko to sprawia, że nastawienie społeczeństw Zachodu do budowy instalacji nuklearnych staje się coraz przychylniejsze. Nawet patron wielu ruchów ekologicznych, twórca kontrowersyjnej hipotezy Gai, James Lovelock, apelował do ekologów o zarzucenie protestów przeciw budowie elektrowni jądrowych, które jego zdaniem „są jedynym skutecznym lekarstwem, jakim dysponujemy”.

Presja opinii wymusi zmiany

7 lipca, równocześnie na wszystkich kontynentach, rozpoczął się trwający przez 24 godziny Live Earth – pierwszy globalny koncert, którego celem jest mobilizacja milionów ludzi do walki z globalnym ociepleniem. Jednym z głównych organizatorów wydarzenia – w którym wzięło udział 150 wykonawców – jest były amerykański wiceprezydent Al Gore, współtwórca nagrodzonego Oscarem filmu dokumentalnego o zmianach klimatycznych „Niewygodna prawda” i autor noszącej taki sam tytuł książki.

W Polsce zupełnie zapominamy o promowaniu postaw służących oszczędzaniu energii. Wprawdzie większość ludzi pilnie kontroluje rachunki i gasi światło wychodząc, lecz to nie wystarczy. Efektywność wykorzystania energii jest w naszym kraju 2-3 razy niższa niż w krajach „starej” Unii. Na konieczność wyrabiania odpowiednich nawyków u użytkowników energii zwrócili uwagę twórcy programu Inteligentna Energia dla Europy. Z ich ustaleń wynika, że od wielu codziennych, pozornie nieistotnych decyzji każdego z nas zależy przyszłość i... nasze bezpieczeństwo energetyczne.

Jeżeli politycy tymi wszystkimi problemami nie zajmą się z własnej inicjatywy zostaną do tego zmuszeni przez opinię publiczną. Tak stało się we wszystkich rozwiniętych krajach świata.

Bogusław Sonik, Poseł do Parlamentu Europejskiego (PO), członek Komisji Zmian Klimatycznych PE

REDAKCJA

Biuro Posła do Parlamentu Europejskiego
Bogusława Sonika,
ul. Kanoniczna 12/1, 31-002 Kraków
tel: +48 12 290 69 34,
e-mail: redakcja@boguslawsonik.pl